

Sygn. akt II K 746/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 października 2017 r.

Sąd Rejonowy w Wołominie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR Florian Szcześnik

Protokolant: Dominika Witkowska

przy udziale Prokuratora -----

w obecności oskarżycielki posiłkowej B. G.

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 19 grudnia 2016r., 7 lutego 2017r., 26 kwietnia 2017r. i 26 września 2017 r.

sprawy **Z. K.**, syna J. i J.

ur. w dniu (...) w W.

oskarżonego o to, że:

w dniu 29 maja 2014 roku około godz. 11:20 w miejscowości W., woj. (...) na ul. (...), będąc uczestnikiem ruchu jako kierujący w samochodzie osobowym marki B. (...) o nr rej. (...), umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym określone w art. 3 ust. 1, art. 45 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku prawo o ruchu drogowym w ten sposób, że podczas postoju pojazdu na chodniku na wysokości posesji oznaczonej nr (...), otworzył przednie lewe drzwi pojazdu, nie zachowując szczególnej ostrożności, nie upewnił się, czy otwarcie drzwi nie spowoduje zagrożenia w ruchu drogowym, uderzając tymi drzwiami jadącą prawidłowo przy prawej krawędzi ul. (...) z kierunku ul. (...) w stronę ul. (...) rowerzystkę B. G., w następstwie czego nieumyślnie spowodował obrażenia ciała u kierującej rowerem B. G. w postaci: złamania kości czaszki – złamanie kości potylicznej, niewielki śladowy krwiak w przestrzeni podpajęczynówkowej bieguna lewego płata czołowego, zakrzepica żyły drenującej robaka mózdzku stanowiące naruszenie czynności narządów ciała na okres powyżej 7 dni tj. w myśl art. 157 § 1 k.k.

tj. o czyn z art. 177 § 1 k.k.

orzeka:

I. oskarżonego Z. K. w ramach zarzuconego mu czynu uznaje za winnego tego, że w dniu 29 maja 2014 roku około godz. 11:20 w W., w woj. (...), przebywając wewnątrz samochodu osobowego marki B. (...) o nr rej. (...) zaparkowanego na chodniku na wysokości posesji oznaczonej nr (...) po prawej stronie ul. (...) patrząc w kierunku ul. (...), nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym określone art. 3 ust. 1 oraz art. 45 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku Prawo o ruchu drogowym w ten sposób, że siedząc na miejscu kierowcy wskazanego pojazdu i zamierzając z niego wysiąść, nie zachował ostrożności i nie upewnił się czy otwarcie drzwi nie spowoduje zagrożenia w ruchu drogowym, a następnie gwałtownie otworzył lewe przednie drzwi samochodu bezpośrednio przed nadjeżdżającą ul. (...) w kierunku ul. (...) rowerzystkę B. G., w następstwie czego uderzyła ona prawą częścią kierownika roweru w krawędź otwieranych drzwi pojazdu i upadła na jezdnię, w wyniku czego powstały u pokrzywdzonej obrażenia w postaci: złamania kości czaszki – złamanie kości potylicznej, niewielkiego śladowego krwiaka w przestrzeni podpajęczynówkowej bieguna lewego płata czołowego, zakrzepicy żyły drenującej robaka mózdzku oraz nieodwracalnych zaburzeń zmysłu węchu i smaku, które stanowią naruszenie czynności narządów ciała na okres powyżej 7 dni w rozumieniu art. 157 § 1 k.k., i za to na podstawie art. 177 § 1 k.k. skazuje go, zaś na podstawie

art. 177 § 1 k.k. w zw. z art. 37a k.k. wymierza mu karę 200 (dwustu) stawek dziennych grzywny ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 30 (trzydziestu) złotych;

II. na podstawie art. 627 k.p.k. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 2.125,67 zł (dwóch tysięcy stu dwudziestu pięciu złotych i 67/100) tytułem kosztów sądowych, w tym kwotę 600 (sześciuset) złotych tytułem opłaty.

Sygn. akt II K 746/14

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 6 października 2017 roku

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie, Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 29 maja 2014 r. przed godziną 11:20 Z. K. zaparkował swój samochód marki B. (...) o nr rej. (...) na chodniku na wysokości posesji oznaczonej nr (...) po prawej stronie ul. (...) w W. (patrząc w kierunku ul. (...)), przodem zwróconym w kierunku ul. (...). Około godziny 11:20 siedział wewnątrz tego pojazdu na fotelu kierowcy i zamierzał z niego wysiąść. W tym celu uchylił lewe przednie drzwi samochodu na szerokość około 30 centymetrów, jednak zauważył w lusterku wstecznym w oddali nadjeżdżający z tyłu samochód i zaniechał wysiadania z pojazdu. Uchylone na wskazaną szerokość drzwi samochodu nie wystawały nad jezdnię i nie utrudniały innym uczestnikom ruchu przemieszczania się ul. (...).

W tym samym czasie B. G. jechała swoim rowerem marki U. ul. (...), od strony ul. (...) w kierunku ul. (...). Poruszała się blisko prawej krawędzi jezdni, aby nie utrudniać ruchu innym pojazdom. Gdy B. G. znajdowała się na wysokości zaparkowanego na chodniku samochodu B. (...) o nr rej. (...), Z. K. sięgnął po teczkę z dokumentami i postanowił wysiąść z auta. Nie upewnił się jednak czy otwarcie drzwi pojazdu na większą szerokość niż dotychczas nie spowoduje zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu i nie utrudni przejazdu jadącym ul. (...) w kierunku ul. (...). Następnie gwałtownie otworzył drzwi samochodu B. tuż przed nadjeżdżającą właśnie rowerem B. G., w taki sposób że wystawały one nad jezdnię ul. (...). B. G. nie mając czasu na podjęcie manewru obronnego polegającego na ominięciu otwierających się drzwi, uderzyła prawą częścią kierownika roweru w tylną krawędź drzwi samochodu B.. Na skutek tego uderzenia B. G. przewróciła się wraz z rowerem na jezdnię i uderzyła głową w nawierzchnię.

W wyniku tego zdarzenia B. G. doznała obrażeń w postaci złamania kości czaszki – złamania kości potylicznej, niewielkiego śladowego krwiaka w przestrzeni podpajęczynówkowej bieguna lewego płata czołowego, zakrzepicy żyły drenującej robaka mózdzku oraz nieodwracalnych zaburzeń zmysłu węchu i smaku, które stanowią naruszenie czynności narządów ciała na okres powyżej 7 dni w rozumieniu art. 157 § 1 k.k.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie następujących dowodów: k. 58, 159 - 161 - częściowo wyjaśnień oskarżonego, k. 22v - 23, 161 - 163, 178 - zeznań B. G., k. 66v, 163 - 164 - częściowo zeznań A. K., k. 175 - 176 - zeznań Z. J., k. 177 - zeznań P. M. oraz dowodów nieosobowych w postaci: k. 3 - 4 - protokołu oględzin miejsca, k. 5 - szkicu, k. 6 - 8 - protokołów oględzin pojazdów, k. 9 - materiału poglądowego, k. 13 - 14 - wydruków zdjęć, k. 15 - 16 - protokołów badania na zawartość alkoholu, k. 17 - świadectwa wzorcowania, k. 25, 171 - dokumentacji medycznej, k. 26 - opinio sądowo - lekarskiej, k. 185 - 194 - opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych, k. 219 - opinii biegłego z zakresu nefrologii.

* * *

Oskarżony Z. K. konsekwentnie nie przyznawał się do popełnienia zarzuconego mu czynu. Na etapie postępowania przygotowawczego wyjaśnił, że to nie on uderzył drzwiami pokrzywdzoną, tylko pokrzywdzona wjechała na drzwi jego pojazdu, które były uchylone maksymalnie na szerokość 50 cm. Oświadczył, że przed otwarciem drzwi widział w lewym zewnętrznym lusterku nadjeżdżający z tyłu samochód. Otwierając drzwi czekał, aż ten pojazd przejedzie. Nie widział w lusterku rowerzystki. Po przejechaniu pojazdu uchylił drzwi i w tym momencie poczuł uderzenie i zobaczył jak pani się przewraca. Dodał, że nie zdążył wyciągnąć jeszcze nogi z pojazdu, po czym zobaczył moment upadku tej pani. Na

rozprawie oskarżony wyjaśnił, że zamierzał wysiąść z samochodu, drzwi były już lekko uchylone ale nie więcej jak na szerokość 30 cm. Widział w lusterku nadjeżdżający samochód, więc trzymał ręką drzwi aby się bardziej nie otworzyły. Miał zamiar przepuścić samochód, który jechał z tyłu a rowerzystki nie widział. Dodał, że gdy samochód przejechał sięgnął po teczkę z dokumentami, która leżała na fotelu pasażera. Nie zdążył jeszcze otworzyć drzwi, usłyszał huk i zobaczył jak pani na rowerze się przewraca. Podkreślił, że to nie on uderzył w kobietę, ale to pokrzywdzona uderzyła rowerem w drzwi jego samochodu na wysokości klamki, a on w tym czasie nie wysiadał z pojazdu.

Sąd zważył, co następuje:

W ocenie Sądu, zgromadzony w niniejszej sprawie materiał dowodowy jest kompletny i wystarczający do prawidłowego rozstrzygnięcia w przedmiocie odpowiedzialności karnej oskarżonego.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego odnośnie miejsca i czasu w jakim doszło do przedmiotowego zdarzenia, oraz co do faktu, że bezpośrednio przed uderzeniem, drzwi jego samochodu były częściowo uchylone na szerokość około 30 cm. Okoliczności te znajdują bowiem potwierdzenie w dokumentacji procesowej i wykonanych podczas oględzin fotografii, zaś fakt, iż drzwi samochodu B. były przez pewien czas uchylone potwierdził w swoich zeznaniach świadek A. K.. Nie zasługiwały natomiast na wiarę wyjaśnienia oskarżonego odnośnie przebiegu przedmiotowego wypadku drogowego i roli jaką odegrał w spowodowaniu tego zdarzenia. Pozostają one bowiem w sprzeczności nie tylko z wiarygodnymi zeznaniami pokrzywdzonej B. G., która zapamiętała z wypadku otwierające się drzwi samochodu, ale również z opinią biegłego z zakresu ruchu drogowego i rekonstrukcji wypadków. Wyjaśnienia w tej części są nadto niekonsekwentne i niespójne. Przesłuchiwany w charakterze podejrzanego Z. K. wyjaśnił bowiem, że oczekiwał aż przejedzie nadjeżdżający z tyłu samochód, po czym uchylił drzwi z zamiarem opuszczenia pojazdu i w tym momencie poczuł uderzenie i zobaczył, że rowerzystka - której wcześniej nie widział - przewraca się. Na rozprawie zmienił już wersję zdarzenia oświadczając, że drzwi były przez cały czas lekko uchylone na szerokość 30 centymetrów i pozostawały tak uchylone w momencie najechania na ich krawędź przez pokrzywdzoną. On zaś w momencie uderzenia nie otwierał ich szerzej tylko sięgał ręką po teczkę z dokumentami. Takie stwierdzenie jest sprzeczne zarówno z zasadami logiki, doświadczenia życiowego jak i wynikami pomiarów zawartymi w opinii biegłego W. P.. Przyjęcie wersji zdarzenia forsowanej przez oskarżonego na rozprawie oznaczałoby bowiem, że pokrzywdzona musiałaby przemieszczać się nie jezdnią a rynienką ściekową bezpośrednio przy krawężniku, czemu zaprzeczyła w swoich zeznaniach. Taki sposób przemieszczania się pokrzywdzonej należy również wykluczyć z uwagi na nierówności opisanej rynienki, która ułożona jest z betonowych płytek oraz ryzykiem najechania na krawężnik i zaczepiania o niego pedałem roweru. Niezależnie od tego musiało by też oznaczać, że pokrzywdzona przemieszczała się rowerem w ogóle nie obserwując drogi i jadąc wprost na tamującą ruch przeszkodę. Wersja przedstawiona przez oskarżonego jest zatem nie do zaakceptowania. Pokrzywdzona jest osobą dorosłą, rozsądną i ze względu na to, że rower był jej jedynym środkiem lokomocji, posiadała duże doświadczenia w przemieszczaniu się nim po ulicach (...). Jednocześnie sugestie oskarżonego, że B. G. widząc samochód na zagranicznych numerach rejestracyjnych chciała wyłudzić od jego kierowcy odszkodowanie, ryzykując w ten sposób swoje zdrowie i życie, należy uznać za absurdalne czy wręcz obraźliwe ("jak ktoś przyjeżdża na zachodnich numerach to jest od kogo wyciągnąć pieniądze" (k. 61). Bliższe prawdy są zatem wyjaśnienia oskarżonego złożone podczas dochodzenia, iż oczekiwał on na przejechanie samochodu, który zaobserwował w lusterku wstecznym. Miał w tym czasie lekko uchylone drzwi kierowcy, co naturalnie spowodowało zmianę kąta ustawienia zamontowanego na tych drzwiach lusterka wstecznego. Pozbawił się w ten sposób możliwości kontrolowania w lusterku nadjeżdżających z tyłu pojazdów. Skoncentrował się wyłącznie na samochodzie, którego wcześniej zaobserwował i po jego przejechaniu gwałtownie otworzył drzwi z zamiarem opuszczenia swojego pojazdu, nie upewniwszy się dostatecznie czy nie utrudni lub nie zablokuje to ruchu innym uczestnikom drogi. Na nieszczęście to nagłe otwarcie drzwi na większą szerokość odbyło się bezpośrednio przed nadjeżdżającą właśnie pokrzywdzoną, która zaskoczona dynamiką przebiegu wydarzeń nie zdążyła podjąć manewru obronnego i uderzyła prawą stroną kierownika w krawędź otwieranych drzwi samochodu. Odminną wersję wypadku przedstawioną przez oskarżonego uznać jedynie należy, za przyjętą przez niego linię obrony ukierunkowaną na uniknięcie odpowiedzialności karnej.

Na wiarę zasługiwały zeznania pokrzywdzonej B. G.. W sposób szczery przyznała, iż w zasadzie jedyną rzeczą jaką zapamiętała z przed wypadku to "raptownie" otwierające się drzwi srebrnego samochodu w momencie kiedy obok

nego przejeżdżała. Zeznała, że otwarcie drzwi nastąpiło kiedy była już bardzo blisko tego samochodu i nie miała możliwości zatrzymania się. Nie może dziwić fakt, iż świadek nie pamiętała więcej szczegółów zdarzenia, gdyż w wyniku upadku doznała poważnego urazu głowy i straciła przytomności, którą odzyskała dopiero w szpitalu. Nie była w szczególności pewna tego czy została uderzona przez drzwi samochodu czy zawadziła o nie kierownikiem roweru. Zapamiętała jednak rzecz najbardziej charakterystyczną i zasadniczą – gwałtownie otwierające się drzwi samochodu, co podważa wersję oskarżonego, iż drzwi były przez cały czas uchylone na taką samą szerokość. Zaprzeczyła również aby miała jechać rynienką ściekową bezpośrednio przy krawężniku. Sąd dał wiarę tym zeznaniom ponieważ są spójne, logiczne, konsekwentne i szczerze.

Nie do końca spójne były natomiast zeznania A. K., który miał być naocznym świadkiem wypadku. Zastanawiające jest w szczególności, iż świadek nie poinformował obecnych na miejscu policjantów o swoich spostrzeżeniach, tylko niejako w tajemnicy przekazał swój numer telefonu oskarżonemu, który również nie poinformował niezwłocznie o tym fakcie prowadzących czynności funkcjonariuszy. Policjant Z. J. nie zauważył też żadnej osoby, która podchodziłaby w trakcie czynności do oskarżonego i z nim rozmawiała. Odnośnie samego przebiegu zdarzenia świadek zeznał, że zaobserwował otwarte drzwi zaparkowanego na chodniku samochodu. Według jego relacji miały być one uchylone na szerokość 3/4, co nie pokrywa się nawet z wersją oskarżonego. Jednocześnie świadek nie potrafił opisać nawet koloru wewnętrznego wykończenia drzwi, które przy takim kącie rozwarcia powinno być dla niego widoczne. Oświadczył także, że od razu zadzwonił po karetkę pogotowia - jednak na Karcie Zlecenia W. Zespołu (...) (k. 25) w rubryce "numer telefonu wzywającego" widnieje zupełnie inny numer telefonu niż podał świadek (nie jest to również numer telefonu oskarżonego). Rodzi to pewne wątpliwości co do wiarygodności przekazu świadka. Zakładając jednak, że rzeczywiście widział moment wypadku to podkreślić należy, iż nie potrafił jednoznacznie odpowiedzieć jak długo obserwował uchylone drzwi samochodu oskarżonego, które nie zmieniały swojego położenia. Ostatecznie przyznał jednak, że od momentu kiedy zauważył uchylone drzwi do chwili kiedy doszło do uderzenia minęła "może sekunda". To stwierdzenie nie wyklucza zatem ustalonej przez Sąd wersji zdarzenia, iż oskarżony otworzył szerzej drzwi pojazdu tuż przed nadjeżdżającą pokrzywdzoną, zaś w czasie zaledwie jednej sekundy nie była ona w stanie podjąć żadnego skutecznego manewru obronnego. Zaobserwowane przez świadka zachwianie się rowerzystki mogło być natomiast reakcją na nagle otwierające się drzwi samochodu, gdyż świadek nie opisał żadnego innego zdarzenia, które mogłoby tłumaczyć takie zachwianie.

Nie było jakichkolwiek podstaw do kwestionowania prawdziwości zeznań Z. J. i P. M.. Ich zeznania znajdują zresztą potwierdzenie w sporządzonej przez nich dokumentacji procesowej z miejsca wypadku. Ponadto wymienieni świadkowie są funkcjonariuszami Policji, osobami obcymi dla stron postępowania, wobec czego brak było jakichkolwiek podstaw aby ich zeznaniom zarzucać jednostronność czy brak obiektywizmu.

W ocenie Sądu walor rzetelności przyznać należało również sporządzonej w sprawie opinii sądowo-lekarskiej w sprawie obrażeń ciała B. G.. Opinia ta była jasna, pełna i nie budziła żadnych wątpliwości. W toku postępowania dowodowego w związku ze zgłaszanymi przez pokrzywdzoną dolegliwościami oraz złożoną do akt aktualną dokumentacją medyczną leczenia, zaszła konieczność zweryfikowania tego, czy ujawnione już po sporządzeniu powyższej opinii zaburzenia węchu i smaku oraz zaburzenia równowagi, mogą być bezpośrednią konsekwencją wypadku i czy wpływają one na zmianę kwalifikacji prawnej zarzuconego oskarżonemu czynu. Z wniosków płynących z opinii biegłego z zakresu neurologii wynika, iż zaburzenia węchu i smaku rzeczywiście u pokrzywdzonej występują i mają one bezpośredni związek z urazem głowy, jakiego doznała w momencie wypadku. Wobec tego Sąd uzupełnił opis czynu o zdiagnozowane zaburzenia. Biegły nie potrafił natomiast zweryfikować występowania u pokrzywdzonej okresowych zaburzeń równowagi, a tym samym rozpoznać bezpośredniego związku tych zaburzeń z wypadkiem. Z uwagi na powyższe Sąd rozstrzygnął wątpliwości odnośnie związku przyczynowego tych ostatnich zaburzeń z obrażeniami powstałymi na skutek wypadku na korzyść oskarżonego i nie wymienił ich w opisie czynu przypisanego. Sąd ocenił opinię biegłego P. Ś. jako kompletną, jasną i bezsprzeczną. Sąd podzielił również argumentację i stanowisko biegłego, iż zdiagnozowane u pokrzywdzonej zaburzenia węchu i smaku, chociaż są nieodwracalne i z pewnością utrudniają codzienne funkcjonowanie, to nie stanowią ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, a w szczególności innego ciężkiego kalectwa w rozumieniu art. 156 § 1 pkt. 2 k.k. Nie można ich w szczególności postawić na równi z utratą

wzroku, słuchu, mowy czy zdolności płodzenia, które stanowią wyznacznik zakwalifikowania danych zaburzeń jako "innego ciężkiego kalectwa". Brak było zatem podstaw do zmiany kwalifikacji prawnej czynu zaproponowanej przez oskarżyciela.

Dla pełniejszego wyjaśnienia okoliczności w toku postępowania dowodowego Sąd dopuścił również opinię biegłego z zakresu ruchu drogowego i rekonstrukcji wypadków drogowych. Z opinii mgr inż. W. P. wynika jednoznacznie, iż do wypadku doszło na skutek uderzenia prawą stroną kierownika roweru w tylną krawędź lewych przednich drzwi samochodu oskarżonego. Ocenę okoliczności zaistnienia tego zdarzenia drogowego, w tym ocenę wiarygodności relacji przedstawionych przez osobowe źródła dowodowe, biegły słusznie pozostawił natomiast Sądowi. Zdaniem Sądu omawiana opinia sporządzona została w sposób rzetelny, jest kompletna, jasna i wewnętrznie spójna. Biegły dokonał gruntownej analizy całości zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, na którego podstawie wyprowadził logiczne wnioski, które szczegółowo uzasadnił, zaś zawarte w niej obliczenia i pomiary okazały się bardzo pomocne przy wyjaśnieniu okoliczności niniejszej sprawy. Ponadto została opracowana przez biegłego dysponującego wymaganymi prawem kwalifikacjami oraz wieloletnim doświadczeniem zawodowym.

Prawdziwość, autentyczność i rzetelność sporządzenia zgromadzonych w sprawie pozostałych dowodów nieosobowych nie wzbudziła żadnych wątpliwości Sądu, nie była także przedmiotem zarzutów stron postępowania. Protokoły zostały sporządzone poprawnie, kompleksowo i w sposób zgodny ze standardami rzetelnego postępowania. Z tych względów Sąd nie odmówił wskazanym dowodom nieosobowym wiarygodności i mocy dowodowej.

Mając na względzie powyższe rozważania w kontekście analizy materiału dowodowego ocenianego swobodnie, Sąd doszedł do przekonania, że zarówno sprawstwo, wina oskarżonego, jak i okoliczności popełnienia przypisanego mu czynu zabronionego nie budzą wątpliwości.

Przestępstwa opisanego w art. 177 § 1 k.k. dopuszcza się ten, kto naruszając, chociażby nieumyślnie, zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym, powoduje nieumyślnie wypadek, w którym inna osoba odniosła obrażenia ciała określone w art. 157 § 1 k.k. (tj. naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia, inny niż określony w art. 156 § 1 k.k., trwający powyżej 7 dni). Zdaniem Sądu oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał wszystkie znamiona przedmiotowe, jak i podmiotowe zarzuczonego mu występku.

W przekonaniu Sądu bezpośrednią przyczyną wypadku było nieprawidłowe zachowanie się oskarżonego Z. K., który zamierzając wysiąść z zaparkowanego pojazdu, nie zachował ostrożności i nie upewnił się dostatecznie czy otwierając uchylone drzwi nie utrudni lub nie zablokuje ruchu innym uczestnikom drogi, a tym samym czy nie spowoduje zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu. Zaobserwował jedynie jadący w oddali samochód osobowy i na nim skoncentrował swoją uwagę, przeoczył zaś, że z tyłu jego pojazdu przemieszcza się jeszcze rowerzystka. Uchylenie drzwi w oczekiwaniu na to aż przejedzie samochód osobowy spowodowało, że zmienił się kąt ustawienia lewego lusterka zewnętrznego. W wyniku tej czynności oskarżony pozbawił się możliwości zauważenia w nim nadjeżdżającej blisko zaparkowanego samochodu rowerzystki. Nie zauważył jej i po przejechaniu samochodu sięgnął po teczkę z dokumentami a następnie gwałtownie otworzył drzwi w taki sposób, że wystawały one nad jezdnię i uczynił to bezpośrednio przed nadjeżdżającą pokrzywdzoną, która zaskoczona dynamiką przebiegu wydarzeń nie zdążyła podjąć manewru obronnego i uderzyła prawą stroną kierownika w krawędź otwieranych drzwi samochodu.

W okolicznościach niniejszej sprawy stwierdzić należy, że Z. K. swoim zachowaniem naruszył zasady ruchu drogowego wskazane w art. 3 ust. 1 oraz art. 45 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku Prawo o ruchu drogowym. Zgodnie z treścią art. 3 ust. 1 uczestnik ruchu i inna osoba znajdująca się na drodze są obowiązani zachować ostrożność albo gdy ustawa tego wymaga - szczególną ostrożność, unikać wszelkiego działania, które mogłoby spowodować zagrożenie bezpieczeństwa lub porządku ruchu drogowego, ruch ten utrudnić albo w związku z ruchem zakłócić spokój lub porządek publiczny oraz narazić kogokolwiek na szkodę. W realiach niniejszej sprawy oskarżony zobowiązany był do zachowania zwykłej ostrożności polegającej na obserwacji drogi oraz nie czynienia tego co tę obserwację może mu utrudnić. Nadto oskarżony naruszył zasadę opisaną w art. 45 ust. 1 pkt 3 cyt. ustawy, która wprost zabrania otwierania

drzwi pojazdu, pozostawiania otwartych drzwi lub wysiadania bez upewnienia się, że nie spowoduje to zagrożenia bezpieczeństwa ruchu lub jego utrudnienia.

W ocenie Sądu Z. K. naruszył wskazane wyżej zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym nieumyślnie. Nie można bowiem zasadnie uznać, że w sposób świadomy podjął ryzyko i co najmniej godził się na to, że w bliskiej odległości od jego pojazdu znajduje się rowerzystka, której może zablokować ruch otwierając drzwi samochodu. Inaczej przedstawiałyby się ta kwestia, gdyby oskarżony faktycznie widział nadjeżdżającą pokrzywdzoną i mimo to postanowił wysiąść z pojazdu, błędnie zakładając że zdąży to uczynić. Jedynie wówczas zdaniem Sądu można byłoby mówić o umyślnym naruszeniu przez niego zasad bezpieczeństwa. Nie ulega jednak żadnym wątpliwości, że zachowanie oskarżonego polegające na naruszeniu wymienionych wyżej zasad bezpieczeństwa w ruchu stworzyło prawnie nieakceptowalne niebezpieczeństwo dla ruchu drogowego, a niebezpieczeństwo to objawiło się w postaci nastąpienia wypadku drogowego oraz obrażeń ciała B. G..

* * *

Mając na względzie, że wina Z. K., jak i okoliczności czynu którego się dopuścił nie budzą wątpliwości Sąd wymierzył oskarżonemu karę 200 stawek dziennych grzywny jako najbardziej adekwatną zarówno do stopnia winy, jak i stopnia społecznej szkodliwości popełnionego czynu. Wprawdzie czyn o znamionach opisanych w art. 177 § 1 k.k. przewiduje zagrożenie sankcją do 3 lat pozbawienia wolności, niemniej zastosowanie art. 37a k.k. umożliwiło wymierzenie oskarżonemu kary łagodniejszego rodzaju. Orzeczona kara w ocenie Sądu spełni przede wszystkim cele o charakterze prewencji indywidualnej wobec oskarżonego. Kara ta ma uświadomić oskarżonemu naganność podejmowania zachowań nieostrożnych, ryzykownych oraz konsekwencje naruszania reguł ostrożności i łamania kardynalnych zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym. Pozwoli ona również zrozumieć oskarżonemu istotę czynu, którego się dopuścił i zapobiegnie w przyszłości powieleniu przez niego podobnych zachowań.

Jako okoliczność obciążającą Sąd wziął pod uwagę przede wszystkim poważne w skutkach następstwa naruszenia przez oskarżonego zasad bezpieczeństwa ruchu w postaci obrażeń ciała pokrzywdzonej.

Jako okoliczność łagodzącą Sąd uwzględnił fakt, iż oskarżony nie był dotychczas karany, nie figuruje także w rejestrze osób naruszających przepisy ruchu drogowego. Na korzyść oskarżonego przemawiał także fakt, że naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym nieumyślnie i w trakcie rozprawy skierował pod adresem pokrzywdzonej wyrazy ubolewania, chociaż dotyczyły one jednak samego uczestniczenia wypadku a nie jego spowodowania. Na korzyść oskarżonego Sąd uwzględnił też jego zachowanie po wypadku, a mianowicie podjęcie starań o wezwanie karetki pogotowia, a następnie odwiedzenie pokrzywdzonej w szpitalu i oferowanie pomocy przy wykupieniu recept. Ze względu na powyższe okoliczności łagodzące Sąd uznał, że wymierzenie oskarżonemu kary pozbawienia wolności nawet w dolnej granicy ustawowego zagrożenia oraz z warunkowym zawieszeniem jej wykonania byłoby nieadekwatne. Biorąc pod uwagę dochody oskarżonego (1.800 euro miesięcznie), jego warunki osobiste, rodzinne, stosunki majątkowe i możliwości zarobkowe Sąd określił wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 30 zł.

Wniosek oskarżycielki posiłkowej o zasądzenie zwrotu kosztów leczenia i zadośćuczynienie nie mógł natomiast zostać uwzględniony. Zgodnie bowiem z dyspozycją art. 415 § 1 zd. 2 k.p.k. obowiązku naprawienia szkody lub zadośćuczynienia za doznaną krzywdę nie orzeka się, jeżeli roszczenie wynikające z popełnienia przestępstwa jest przedmiotem innego postępowania albo o roszczeniu tym prawomocnie orzeczono. Tymczasem prokurator wniósł na rzecz pokrzywdzonej pozew adhezyjny o zapłatę obejmujący roszczenia wynikające z popełnienia przestępstwa objętego niniejszym postępowaniem. Zarządzeniem sędziego (k. 101) zostało ono przekazane do rozpoznania Wydziałowi Cywilnemu tutejszego Sądu. Aktualnie toczy się przed tamtejszym wydziałem postępowanie o sygn. akt I C 2148/15 i nie zostało ono dotąd zakończone. Wobec powyższego orzeczenie o tych roszczeniach w postępowaniu karnym nie było możliwe.

Z uwagi na brak możliwości uwzględnienia wniosku oskarżycielki posiłkowej o naprawienie szkody i zadośćuczynienie Sąd zastosował wobec oskarżonego w całości ustawę karną obowiązującą w dacie wyrokowania, albowiem przepisy

obowiązujące w dacie popełnienia czynu nie były w tej konkretnej sprawie względniejsze dla oskarżonego w rozumieniu art. 4 § 1 k.k.

Sąd obciążył oskarżonego kosztami postępowania nie znajdując podstaw do zwolnienia go od ich ponoszenia. Z. K. pracuje za granicą i osiąga stały dochód w wysokości 1.800 euro miesięcznie, posiada również majątek w postaci mieszkania i samochodu osobowego z 2011 r., nie ma także małoletnich dzieci na utrzymaniu. Uiszczenie przez niego należnych Skarbowi Państwa opłaty i kosztów nie będzie dla niego zbyt uciążliwe. Ze względu na treść wyroku nie zasługiwał an uwzględnienie wniosek oskarżonego o zwrot kosztów podróży na rozprawę w dniu 30 czerwca 2017 r., która ostatecznie się nie odbyła. Zwrot taki przysługiwałby jedynie w przypadku uniewinnienia oskarżonego lub umorzenia postępowania i to tylko w sytuacji, gdyby oskarżony został przez Sąd zobowiązany do osobistego stawiennictwa na rozprawie. Tymczasem, jak wynika bezspornie z treści protokołu rozprawy z dnia 26 kwietnia 2017 r. oskarżony o terminie rozprawy wyznaczonej na dzień 30 czerwca 2017 r. został jedynie zawiadomiony, zaś jego stawiennictwo nie było obowiązkowe.

Mając powyższe na uwadze, Sąd orzekł jak w sentencji wyroku.